

WIEŚ ŚLĄSKA

Poradnik dla gospodarzy i gospodyń wiejskich

Tuczenie kur

Istnieją właściwie dwa sposoby tuczenia kur: jeden polega na forsownym żywieniu ich paszą miękką w ciasnych zagrodach, kojcach lub klatkach w przeciągu 2—3 tygodni; drugi sposób rozpoczyna się jak poprzedni, lecz w ostatnim tygodniu stosuje się dotuczanie, tj. przymusowe karmienie za pomocą napychania ich wola odpowiednio przygotowaną paszą. Ostatni sposób można stosować tylko wówczas, gdy na rynku jest zapotrzebowanie na tak doborowy towar. Niektórzy hodowcy przed tuczeniem kapłonią, to jest kastrując kogutki. Kapłonienie może mieć miejsce w tych wypadkach, gdy znajdują się odbiorcy na ten towar. Sztuki przeznaczane do opasu, umieszcza się w małych, na pół przyciemnionych przegródkach, ciepłych w zimie i chłodnych w lecie, lub też sadzają je pod kojce, splecione z łoziny; pod kojcem umieszcza się po kilka sztuk, przy czym oddzielnie kurki od kogutków. Tam je karmią paszą — miękką — ziemniakami z otrębami oraz mąką jęczmienną i t. p. Po dwóch tygodniach można jeszcze dopełnić tuczenie, rozsadzając każdą sztukę z osobna do klatek i tam w spokoju tuczyć jeszcze przez tydzień, albo zastosować przymusowe tuczenie, tj. zacząć napychać ich wola kluskami, zagniecionymi z mąki jęczmiennej na mleku. Przy tuczeniu kluskami należy każdą sztukę z osobna wyjąć z kojca lub też klatki i wzięwszy

między kolana, roztworzyć jej dziób i umoczyć cienką długą kluskę w mleku, wepchnąć ją do przełyku, po czym dać zapić zbieranym mlekiem. W ten sposób wypychamy na raz trzy kluski, tak karmimy kurę trzy razy dziennie. Stopniowo ilość klusek zwiększamy coraz bardziej, zwracając uwagę na to, aby wole przed karmieniem było opróżnione. Zamiast napychania wola kluskami, można używać zwykłego, zakończonego rurką gumową (aby nie poranić wola), która wkłada się przez dziób do wola. Karmę w stanie na pół płynnym przez lejek do wola, przepychając ją w lejku, jeśli tego zaśladła potrzeba, gładkim kijem drewnianym.

Tuczenie kończy się wówczas, gdy ptak trawi już z wielkim trudem i ciężko oddycha. Dłuższe tuczenie nie tylko już nie da przyrostu na wadze, ale może zakończyć się śmiercią ptaka. Zazwyczaj przyrost wagi przy tuczeniu wolnym wynosi 200—300 grm tygodniowo, natomiast przy tuczeniu kluskami przez lejek dochodzi nie raz do 1 kg.

Można również tuczyć w klatkach bez stosowania przymusowego napychania wola. I w tych wypadkach wyniki bywają niezłe, a oczywiście zachodu będzie niezrównanie mniej. Tuczenie w zależności od zdolności opasania trwa 2 do 4 tygodni.

Cholera drobiu — najgroźniejszą chorobą ptactwa domowego

Wśród wielu chorób drobiu jak dyfteria, biała biegunka i t. p., najgroźniejszą bodaj jest cholera drobiu. Ma ona przeważnie przebieg bardzo gwałtowny, wywołana

jest przez bakterie (pasteurella avicida). Zakażeniom podlegają kury, kaczki, gęsi, gołębie, indyki, wrony, kruk, a także królik. Temperatura 80—85 stopni zabija bak-

terie cholery, natomiast w ziemi ogrodowej do 3-ch miesięcy.

Objawy choroby u ptactwa domowego poznaje się: po apatyczności drobiu, bieguncie często z domieszką krwi, po grzebieniu, który traci swój kolor i przybiera odcień ciemniejszy, po dużym pragnieniu, brakiem apetytu. Temperatura ciała 43 stopni powoduje, że kury np. po kilku drgawkach padają martwe. Czas trwania choroby obejmuje okres 2 do 5-ciu dni.

Najlepszym środkiem do zwalczania tej groźnej choroby jest szczepienie drobiu jeszcze zdrowego. Uodpornienie zdrowych sztuk odbywa się za pomocą szczepionek. Aby moc uodporniająca szczepionek była skuteczna, musi się na jedną szczepionkę składać kilkanaście szczepionek różnych. Bakterie muszą być różnego pochodzenia.

Podczas samego szczepienia musi być zachowana bezwzględna czystość przyrządów. Szczepić trzeba według dokonanych doświadczeń 2 razy. Drugie szczepienie wykonać po 5 do 8 dni. Są wypadki trzykrotnego szczepienia. To ostatnie

jednakże odbywa się po 3-ch miesiącach. Po wykonaniu szczepienia można być najzupełniej pewnym, że drób nie zachoruje. W gospodarstwach zazwyczaj gospodynie za późno zabierają się do przeciwdziałania tej strasznej chorobie ptactwa domowego. Otóż gospodarz winien już w czasie trwania zarazy leczyć zapomocą surowicy, można wyleczyć lub chociaż opóźnić przebieg choroby u tych sztuk, które są poważnie już zagrożone. O ile chodzi o ujemną stronę surowicy to tkwi ona w krótkim działaniu na organizm kury, zaledwie do tygodnia po upływie tego czasu kury w dalszym ciągu padają. Przyczynę tego objaśnia bakterjolog (Heelsbergen) tym, że białko surowicy wytwarzanej w kościach, różni się wielce od białka ustrojów ptaków w organizmie tych ostatnich podlega szybkiemu rozpadowi, czemu sprzyja wyższa temperatura ptaka. Dobrze jest zastosować szczepionkę i surowicę, w wypadku, gdy do zdrowych sztuk wpuszcza się sztuki już uodpornione.

Wychowanie społeczne

VI.

GRZECZNOŚĆ I UPRZEJMOŚĆ.

Grzeczność opiera się na poszanowaniu drugich, na chęci uprzejmienia stosunków z ludźmi i jest potrzebna tak w domu rodzinnym, jak i w życiu społecznym, dlatego należy pamiętać o niej przy wychowywaniu młodzieży.

Prawdziwa uprzejmość powinna wypływać z serca, z prawdziwej życzliwości, ze szczerzej chęci oddania komuś usługi, sprawienia uprzejmości, no i wreszcie z szacunku.

Niestety w dzisiejsz. czasach coraz mniej spotyka się ludzi grzecznych. Grzeczność i uprzejmość te dwie wielkie zalety, tak bardzo cennie i potrzebne w życiu, zanikają coraz więcej, a miejsce ich zajmuje gburowatość i sobkostwo.

Dziś do rzadkości należy, aby w tramwaju usunął się mały smyk starszej osobie, a choć jedzie z matką, ta wcale nawet dziecku nie zwróci uwagi, by ustąpiło swe miejsce starszemu. To samo widzimy w kościele. Ławki zajmują

młodzi, starsi stoją. Albo na ulicy ileż razy potrąci człowieka uczeń czy uczenica i nawet nie powie „przepraszam“; i to nie małe dzieciaki, ale chłopcy i dziewczęta 16—18-letnie!

Jest to wszystko w pierwszym rzędzie wina rodziców, którzy od małości nie przyuczali dziecka do uprzejmości. Przede wszystkim trzeba dziecko przyzwyczajać do grzecznego zachowania się wobec starszych i okazywania im szacunku. A więc w obecności rodziców i starszych niech dzieci nie siadają pierwsze, w drzwiach niech zawsze starszego puszcza przodem, w tramwaju, kościele jeśli dziecko siedzi, niech ustąpi starszemu, gdy on miejsca nie ma. Niech nie przerywają nikomu rozmowy, nie mówią same głośno przy gościach, nie podpierają się łokciami, nie ziewają, niech podniosą, gdy coś upadnie. Chłopcy niech nie trzymają rąk w kieszeniach. Zapytanie, czy czegoś chce, niech odpowie: „proszę“, a po otrzymaniu: „dziękuję“.

W domu nie pozwalać dzieciom na żarty z nauczycieli czy przełożonych, choćby ci mieli naprawdę swoje śmieszne strony.

I niech dziecko będzie przyzwyczajone do grzeczności nie tylko przy gościach, czy między obcymi, ale także i w domu niech umie być miłym i uprzejmem dla rodziców, rodzeństwa i domowników. Ież to razy ludzie pozornie dobrze wychowani, przestrzegający do przesady uprzejmości w otoczeniu obcych, w domu rodzinnym są skończonymi gburami i prostakami.

Oczywiście dziecko musi mieć dobry przykład, musi widzieć, że rodzice są wzajemnie dla siebie oraz dla domowników grzeczni i uprzej-

mi, w przeciwnym razie dziecko będzie zuchwałe.

Dzieci rodziców bogatych, lub zajmujących wyższe stanowiska, powinny szanować warstwę niższą, cenić robotników i służbę, być dla nich również grzecznymi.

Trzeba dzieciom zwrócić uwagę, że przed Bogiem wszyscy są równi, a może kiedyś na tamtym świecie, niejeden podwładny będzie o wiele wyżej od swego przełożonego. Dlatego też nie wolno nikomu gardzić, ale do każdego odnosić się z prawdziwą miłością chrześcijańską i oddać mu szacunek, który każdemu uczuciowemu człowiekowi się należy.

■■■■■■■■■■■ Dla naszych gospodyń ■■■■■■■■■■■■

ROBIMY SMACZNE SOKI.

Soli się niedrogim a nadzwyczaj smacznym i zdrowym przetworem z owoców. W razie choroby połączonej z gorączką, woda z sokiem podawana choremu przynosi znaczną ulgę. Należy więc wykorzystać obfitość letnich owoców jagodowych i przyrządzić choć kilka butelek soku na zimę. Pamiętajmy, że chcąc zachować wartość odżywczą witamin zawartych w owocach nie gotujemy soków długo, lecz tylko tyle, ile koniecznie trzeba dla ochrony przed fermentacją czyli burzeniem się.

SOK BORÓWKOWY.

Jest najtańszym i najzdrowszym sokiem, zwłaszcza dla osób skłonnych do zaburzeń żołądkowych. Przygotowujemy ten sok ugniatając borówki łyżką lub kawałkiem w kamiennej donicy lub garnka. Potem stawiamy je w kamiennym naczyniu na 3 dni w chłodnej spiżarni albo piwnicy, ażeby puściły sok. Sok cedzimy przez płótno, dodajemy na litr soku 50 deka cukru i zagotowujemy na wolnym ogniu. Po zupełnym wystudzeniu zlewać sok do butelek czysto wyparzonych i wysuszonych, szczelnie korkować i przechowywać w suchej spiżarni lub piwnicy.

SOK MALINOWY.

Przyrządza się tak samo jak z poziomek. W misce przesypujemy

maliny mialkim cukrem, licząc pół kilo cukru na kilo owoców i ugniatamy łyżką, żeby puściły sok. Postawić w piwnicy na 24 godziny. Następnie zlać sok, cedząc do czystych butelek. Tak przygotowany pachnie jak świeży. Można też robić fermentowany sok z malin, jest bardziej kwaśkowy, ale traci trochę zapachu. Maliny gnieciemy w masce i wyciskamy przez płótno. Wyciśnięty sok wlać do słoja i postawić na kilka dni na słońcu albo w suchej piwnicy, niech tak stoi kilka dni, aż przez fermentację sklaruje się zupełnie. Wtedy ostrożnie scedzić sok, na litr soku wziąć pół kilo cukru, włożyć do soku. Po rozpuszczeniu cukru wstawić na kuchnię i kilkakrotnie zagotować, starannie zbierając szumowiny. Wystudzić, zlać do czystych butelek, i przechowywać jak wszystkie soki.

PRANIE FIRANEK KORONKOWYCH.

Firanki koronkowe nabierają śnieżnej białości, jeżeli doda się łyżkę stołową spirytusu denaturowanego do wody, w której się je pierze. Przy tym systemie prania nabierają też trochę więcej sztywności.

MYCIE PORCELANY.

Porcelana w dobrym gatunku wymaga dużo ostrożności przy zmywaniu. Przede wszystkim trzeba

położyć na dnie naczynia, w którym się zmywa ścierkę, złożoną w kilkoro. To zabezpiecza porcelanę od uderzenia o dno naczynia. Do zmywania można użyć trochę dobrego mydła, najlepsze jest jednak do mycia glina, która nie niszczy złoceń i po wytarciu daje porcelanie śliczny połysk.

Plamy od herbaty i kawy, które zażółcają porcelanę, dają się usuwać zapomocą zwilżonej soli, którą naciera się plamę.

OMLET Z BUŁKI.

Do $\frac{1}{2}$ litra ciepłego mleka wrzucić 12 dkg tartej bułki, cztery żółtka i odrobinę soli, poczem wymieszać doskonale i odstawić. Tymczasem z pozostałych białek utrząć sztywną pianę, zmieszać lekko z namoczoną w mleku z żółtkami tartą bułką, dodając równocześnie łyżkę mąki.

Roztopić na patelni 8 dkg słoniny, wlać przygotowaną masę i wolno przypiec.

■■■■■■■■■■■ Kronika rolnicza ■■■■■■■■■■■■

— Wywóz zbóż i mąki za pozwoleniami. W związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 15 lipca rb. w sprawie polityki cen i obrotu zagranicznego artykułami roślinnymi w roku 1937-38, odbyła się w min. rolnictwa i reform rolnych w dniu 17 bm. konferencja międzyministerialna w sprawie ustalenia jakościowych rozmiarów wywozu pszenicy, żyta, owsa i mąk wysoko gatunkowych w miesiącu sierpniu i wrześniu.

Pozwolenia na wywóz pszenicy, żyta i mąki z tych zbóż wydawane będą przez ministerstwo przemysłu i handlu na zasadzie zaświadczeń wywozowych związków eksporterów zboża R. P. w Poznaniu, wystawionych na podstawie kontraktów sprzedażnych, zawartych przez polskie biuro eksportu zboża w Gdańsku.

— Pamiętajmy o tym, że szkodni-

ki należy zwalczać, ale nie dręczyć. Nie pozwalajmy dzieciom na wyrwanie skrzydeł i nóżek muchom czy chrabąszcom!

— Ochrona przydrożnych drzewek. Niszczenie i łamanie przez nieuchwytnych szkodników drzewek, zasadzonych przy naszych, publicznych drogach, jest tak częste i powszechne, że należy wydać przepisy bardzo surowo karzące niszczycieli, złapanych na gorącym uczynku. Władzom drogowym, powiatowym, gminnym a nawet sołtyśm należy wpoić obowiązek pilnowania dobra publicznego. Wieleby tu mogło zdziałać nauczycielstwo i księża, którzy przy każdej okazji winni ponęczyć młodzież i lud wiejski, że drzewo zasadzone przy drodze, jako dobro publiczne, należy szanować, pielęgnować i pilnować, by ich dzieci nie łamały i nie niszczyły. Ochrona drzew publicznych jest nakazem kultury społecznej.

■■■■■■■■■■■ Rady praktyczne ■■■■■■■■■■■■

DYFTERIA DROBIU.

Obok cholery drobiu dyfteria jest jedną z najgroźniejszych chorób ptactwa. Zapadają na nią wszystkie ptaki domowe za wyjątkiem wodnych, ulegają jej także ptaki dzikie. Objawy choroby dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należy zaliczyć zapalenie kiszek z zajęciem śledziony, wątroby i nerek. Do drugiej zaś objawy czysto wewnętrzne, jak naloty na śluzowce w dziobie lub gardzieli; bądź gorączkowe nowotwory na grzebieniu i skórze. Pod gałką oczną znajdują się ropnie. Zachowanie się ptactwa jest ośowie, zachodzą objawy biegunki. Przebieg bywa zazwyczaj różny, w porze jesiennej jest cięższy niż w lecie. Leczenie może tylko od-

bywać się przez szczepienie przeciwbłonicowe.

OPASANIE KRÓLIKÓW.

Króliki opasać można po 4 miesiącach życia. Pasze winne być głównie skrobiowe, przy dodatku małej ilości białka. Dawanie ziemniaków gotowanych, mąki jęczmiennej i kukurydzianej, chudego mleka wpływa dodatnio na jakość mięsa i szybkość opasu, który normalnie trwa 3 tygodnie, przy przyroście najmniej 1 kg. Jako przykład podajemy 100 gr ziemniaków, 100 gr mleka chudego, 50 gr mąki jęczmiennej i 50 gr otrąb pszennych, albo zamiast otrąb mąki. Opasane króliki pomieszcza się w ciasniejszych klatkach, nie pozwalając im na swobodniejszy ruch.